

Nazwisko CHYLINSKA

Imiona HANNA

Pseudonim

Z domu

Data urodzenia 24.12.1918 Miejscowość, kraj

Data śmierci 8.1.1993 Miejscowość, kraj Toronto - Kanada

Lat życia 74

Adres cmentarza Toronto

Źródła: "Gazeta" nr 187 - 1993

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

O



Ogłoszenie Nr. 187 R. 1993.

Harc mistrzyni

HANNA CHYLINSKA

24.12.1918 - 8.1.1993

Żegnamy dzisiaj Hanke Chylińską, zasłużoną instruktorkę i serdeczną naszą koleżankę, która wspólnie z nami dbała o to, by rósł młody las harcerek i harcerzy, by idea skautowa zakorzeniała się w naszym społeczeństwie.

Większość z nas poznała Hanke dopiero w Kanadzie w latach 50-tych. Paru instruktorów i instruktorek pamięta Ją ze szlaku wojennego, który prowadził przez łagry i więzienia w sowietach a potem Persję, Bliski Wschód i Włochy. Jedna instruktorka знаła Hanię w Polsce.

Hania mało mówiła o sobie. Czasem coś Jej się wyrwało z dawnych wspomnień a ja starałam się to zapamiętać. Hania była, jak powiedział Stefan, Jej syn, sekretna. A był okres, gdy mówiła dużo i odważnie - wspominała, że w więzieniu w sowietach przesłuchujący Ją enkawudzista groził, że kłódkę Jej na usta założy, bo mówi za dużo.

Zacznijmy jednak od początku. Hania, z domu Bliźniak, urodziła się w Petersburgu, w Rosji, 24 grudnia 1913 roku. Wkrótce wybuchła 1sza wojna światowa a potem rewolucja rozszalała się w Rosji. Zginął ojciec Hani. Upłynęło kilkanaście lat i Hania wraz ze swoją matką miały okazję wrócić do Polski. Nie znam szczegółów Ich tragicznego powrotu, a był to rok chyba 1926 - matka Hani zmarła w drodze do ojczyzny a Hania na polskiej już ziemi zabrana została do domu dla sierot w Płocku. Tam uczęszczała do szkoły. Następnie wysłana została do Białegostoku i tam wstąpiła do Seminarium Nauczycielskiego. Był to rok 1929 albo 1930. Pamięta Hanię z tego okresu hm. Julia Masłóń-Kicińska, która się Nią zaopiekowała i adoptowała jako swoją przybraną siostrę. W Białymstoku też, Hania wstąpiła do Harcerstwa, do drużyny prowadzonej przez druhnę Julę Kicińską. Po ukończeniu 5-cio letniego seminarium Hania wyjechała jako nauczycielka do Pińska. Pozostała tam do roku 1939.

Wybuchła wojna i Hania wstąpiła do ZWZ i przydzielona została jako łączniczka pułkownika Leopolda Okulickiego. Starła się do niego przedrzeć i została aresztowana przez sowieców. Podobno pozbyła się kompromitujących materiałów - poprostu zjadła je - więc przewinieniem Jej było tylko nielegalne przekroczenie granicy. To jednak wystarczyło do zamknięcia Jej w więzieniu. Przez pewien okres czasu była chyba z Jadwigą Domańską. Opowiadała mi kiedyś o tym, jak Jadwiga Domańska napisała proroczy wiersz, przepowiadając ich dalsze losy. Przepowiednia ta się sprawdziła. Obie wyszły z więzienia gdy

Stopień wojskowy

ania znalazła się w Buzuluku i razem z wojskiem ewakuowana była do Persji.

Dalsze losy Hani to pobyt w Egipcie a potem odkomenderowanie do Włoch. Hania, w stopniu porucznika pracowała w służbach pomocniczych opiekujących się żołnierzami.

Tu poznaliśmy Hanię, która wciągnęła się w wir pracy harcerskiej. Z początku była w Komendzie Chorągwi, potem była skarbniczką Hufca Watra, założyła drużynę "Rzeka", kierowała kształceniem młodych instruktorek, była przewodniczącą komisji na Przewodniczkę, brała udział w obozach, kursach, koloniach zuchowych.

Ileż imprez powstało z inicjatywy Hani. Pamiętam, któregoś roku drużyna Rzeka robiły mapy Polski dla niewidomych dzieci w Łaskach. Rzeki i granice oznaczone były sznurkami różnej grubości. Oznaczone też były miasta. Ładne były te mapy i z pewnością przydały się dzieciom w Łaskach.

Hania była surowa i wymagająca, jeśli chodziło o przyznanie stopnia harcerskiego ale jednocześnie była opiekuńcza i przyjazna.

Po obozach na Kaszubach widziało się Hanię na cottage'u. Lubila tam spędzać lato. Rano wskakiwała do jeziora żeby trochę popływać. Doskonale też wiosłowała. Gwarno bywało w cottage u państwa Chylińskich. Przychodzili starsi i młodszy. Odbywały się długie dysputy, często na temat literatury.

..... Tytuły naukowe

..... Stopień wojskowy

.....
Pomniłam, że lepiej poznaliśmy Hanię, gdy przeniosła się na stałą do Toronto. Ale, przeglądając "Skauta" zauważyłam Hanię w towarzystwie innych harcerzy. W pierwszym spisie instruktorów znalazłam wielu znajomych - jest tam drużna Julia Masłoń-Kicińska, drużna Zofia Adel-Człowiekowska i także mój mąż Stanisław Orłowski. Wszyscy w stopniu phm. Dalej znalazłam przyznanie phm drużnie Adzie Till-Schmidt i w tym samym rozkazie otwarcie próby na HM dla kilku instruktorów: właśnie dla Hani i mego męża, z dnia 15 marca 1943 r. Z pewnością Hania spotykała się z różnymi instruktorkami i instruktorami na terenie Środkowego Wschodu a potem we Włoszech. Była czynna w Harcerstwie mimo wojny i innych obowiązków.

W ostatnim etapie Hani służby widziałyśmy Ją w gronie naszej drużyny instruktorskiej im. Jagi Falkowskiej. Przychodziła na nasze spotkania, brała udział w naszych imprezach. Nie lubiła, żeby robić Jej zdjęcia. Chowała się z tyłu i dlatego zdjęć jest mało.

Hania była religijna, ale nie afiszowała się ze swoimi uczuciami. Widywałam Hani w kościele św. Stanisława. Tam też chodziła do spowiedzi, tam szukała pociechy w chwilach trudnych a tych życie Jej nie oszczędziło.

Nie mówiła o sobie wiele, chowała się przed aparatem fotograficznym, ale na zawsze zostanie w naszych sercach, w naszej pamięci.

Stefanowi i Kaji i Ich rodzinom składamy słowa głębokiego współczucia i Hołd oddajemy Hani, dzielnemu żołnierzowi w stopniu kapitana i sumiennej, pracowitej harcerce, która dobrze rozumiała znaczenie naszej potrójnej służby: Bogu, Polsce i bliźniemu.
Cześć Jej Pamięci.

Krystyna Orłowska, hm.

Wygłoszone w czasie modłów za spokój
duszy Hani Chylińskiej, w dniu 12go
stycznia 1993 r. w Toronto.

